N^er 218. ROK 1842. SOBOTA 24 WRZEŚNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Władysława.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Sławiń.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
	6	27" 0, 727	+ 10° 4	4''' 1	Wschodni słaby	Pochmurno	Deszcz
22	2	0, 769	+ 14 8	5, 04	pn Wschodni słaby	,,	Deszcz
	10	1, 238	+ 10, 3	4, 25	Zachodni słaby	Chmury	Mgła

Wiadomości zagraniczne.

POLSKA.

Warszawa 21 *Września.*

Miasto Ciechanów, w gubernii Płockiéj położone, dotknięte zostało, na dniu 19 Sierpnia r. b. klęską pożaru, która je prawie do połowy w perzynę obróciła, i około trzystu rodzin do nędzy przywiodła. Rada administracyjna, mając sobie przez p. o. dyrektora głównego spraw wewnętrznych i duchownych, złożony raport o tym wypadku, wyznaczyła niezwłocznie, dla przyjścia w pomoc nieszczęśliwym, kwotę rubli srebrem pięć tysięcy; upoważniła kommissyą rządową przychodów i skarbu do wstrzymania exekucyi podatków od nich przypadających; zezwoliła na zbieranie, w całem Królestwie, składek na ich korzyść, przez ciąg jednego roku, i uwolniła miasto od ponoszenia ciężaru kwaterunkowego, do czasu zupełnego odbudowania. Rozporządzenia powyższe pozyskały najwyższe Jego Cesarskiéj Mości, zatwierdzenie, który zarazem, w nieograniczonéj dobroci swéj; pogorzałym mieszkańcom miasta Ciechanowa rozkazał wypłacić dodatkowo, summę rub. sr. trzy tysiące.

ROSSYA.

Petersburg 13 *Września.*

N. Cesarz udał się wczoraj w daleką podróż w głąb kraju. Najpierwéj przybędzie do Kijowa z tamtąd do Wosnoseńka dla odbycia przeglądu korpusów tam zgromadzonych; następnie zwiedzi J. C. Mość porty czarno morskie a mianowicie Odessę i Sebastopol, poczém przez Warszawę wróci do Petersburga.

Dnia 8 *Września.*

W czasie pobytu N. Króla Pruskiego w Petersburgu, młody budowniczy, A. Vendramini, znany już tutaj z wielu dzieł sztuki, miał zaszczyt złożyć Jego Królewskiéj Mości projekt pomnika dla Fryderyka Wielkiego. Król Jmć Pruski, w dowód swéj życzliwości, udarował P. Vendramini wielkim medalem złotym.

Podług potwierdzonego przez N. Cesarza przełożenia S. Synodu, od 1 Stycznia 1843 roku w obwodzie Kaukazkim i kraju Czarnomorskim, ma być urządzona osobna eparchija trzeciéj klassy i biskup jéj ma się nazywać Kaukazkim i Czarnomorskim, a biskup eparchii Nowoczerkaskiéj, ma się nazywać Dońskim i Nowoczerkaskim.

N. Cesarz rozkazał, aby członkowie i urzędnicy Heroldyi będącéj przy Warszawskich de-

partamentach Rządzącego Senatu, mieli mundury przepisane dla urzędników Heroldyi Cesarstwa.

Otrzymawszy doniesienie o odbytéj 3 Lipca, przez dyrektora domu położniczego w Moskwie radzcę stanu Richtera, z najlepszym skutkiem operacyi cezaryjskiéj na karlicy, N. Pan raczył go udarować brylantowym pierścieniem z cyfrą swojego imienia.

N. Cesarz 30 Czerwca potwierdził projekt podany przez ś. Synod o założeniu w Kazaniu duchownéj akademii.

Minister wojny jenerał jazdy, jenerał-adjutant xiążę Czerniszew za powrotem do Petersburga po wypełnieniu danego mu w Kaukazkim i Zakaukazkim kraju szczególnego zlecenia, otrzymał z dnia 12 b. m. cesarski rozkaz objęcia na nowo zarządu powierzonego mu ministerstwa.

FRANCYA.

Paryż 15 *Września.*

Król i familia królewska udają się w przyszły poniedziałek do Fontainebleau dla znajdywania się na winobraniu. Xiężna Orleanu dla chorobliwego stanu zdrowia pozostanie w zamku Eu.

Rozdwojenie między *Gazette de France* i dziennikami legitymistycznemi staje się coraz ważniejszém; wszelkie pojednawcze usiłowania w téj mierze okazały się bezskutecznemi. *Gazette de France* nie chce na włos ustąpić od swéj taktyki rewolucyjnéj nie zrzekając się wcale nadziei przywrócenia prawego tronu.

TURCYA.

Konstantynopol 24 *Sierpnia.*

Zrobiono Porcie propozycyą względem wybudowania drogi żelaznéj ztąd do Adryanopola. Projekt ten został dobrze przyjęty, ale wątpią o jego wykonaniu, raz z powodu wielkiéj odległości (70 god. drogi), drugi raz z powodu wielkich trudności w przecinaniu wielu gór wysokich.

PORTUGALIA.

Portugalia przedstawia zadziwiający przykład dla tych którzy chcą wiedzieć co to jest przymierze z Anglią. Tam jest one zupełne; dla tego też Portugalia może być uważaną pod tym względem za kraj wzorowy. Co się tycze rządu, raz idzie tam o zwalenie gabinetu albo saméj konstytucyi już to dla wprowadzenia władzy absolutnéj już dla usunięcia konstytucyi, chociaż pochodzącéj od Anglików, która jednak musi już im być nieużyteczną, ponieważ dozwalają jéj upaść. Ta konstytucya w każdym razie powinna być żałowaną, ponieważ czyniła położenie Portugalii logiczném, ponieważ Anglicy dali temu krajowi królowę, słusznie zatém było, że mu dali i konstytucyę która była ich dziełem. Prawda że z władzą absolutną będą teraz mieli ministrów podległych zupełnie swoim rozkazom. Nędza doszła do najwyższego stopnia; podatki z każdym dniem więcéj ciążące stały się jednak w końcu zupełnie lekkimi ponieważ nikt ich nie płaci. Potrzeba było przeto uciec się do pożyczek. Ale kończy się na samém zatwierdzeniu pożyczki i skarb nic nie dostaje.

WYSPA MALTA.

Malta 25 *Sierpnia.*

Dwaj synowie oddalonego beja Tripolis znajdują się tu i otrzymują od tutejszego gubernatora każdy 100 hiszpańskich talarów miesięcznie. Jest to obrachowanie chytréj polityki Anglii.

Niezmierne znajduje się tu mnóztwo beduinów, którzy z swemi szejkami opuścili francuzko-afrykańskie posiadłości, i codzień prawie tak ich wielu przybywa, że prawie nie ma ich gdzie pomieścić. Rząd tutejszy obchodzi się z niemi bardzo uprzejmie, swoim kosztem żywi i udziela obfite wsparcia pieniężne. Gubernator prawie codziennie wzywa do siebie kilku szejków. Są oni użytecznemi anglikom: ponieważ od nich dowiadują się dokładnie o stanie północnéj Afryki. Niedawno przyszło tu 10 zbiegów francuzkiéj legii cudzoziemskiéj z Tunis. Czteréj między niemi byli hanowerczykami, a sześciu bawarami. Ci nie zostali tak dobrze przyjętemi, pierwszym wprawdzie pozwolono wylądować i udzielono im wsparcie na drogę, ale drugich nie dopuszczono wcale do lądu i musieli powrócić do Tunis.

Garnizon Malty składa się z jednego pułku strzelców, z 19 i 98 pułku piechoty angielskiéj po największéj części Irlandczyków, i nakoniec z bardzo licznego pułku piechoty maltańskiej z straszną artyleryą, razem 10 do 12,000 lądowego wojska. Stojący tu dotychczas pułk górali szkockich wysłany został do Indyi; a pułk strzelców i piechoty maltańskiéj przed dwoma tygodniami otrzymały rozkaz przygotowania się do marszu, dokąd? o tém nie wiemy. W tutejszym porcie stoją okręty liniowe *Queen* o 110 działach z flagą admirała Owen. *Howe* o 120 dzia-

łach z flagą admirała Masson. *Ceylon* o 110 działach z flagą admirała Lewis. *Impregnable* o 104 działach. *Rodnéj* o 90 działach. *Monarche* o 74, *Indus* o 78, fregata *Aigle* o 24 działach, tudzież fregaty parowe *Devastation*, *Medea*, *Hecate*, *Vesuvius*, *Prometheus*, *Polyphemus* i *Geyser*. Oczekują jeszcze 8 fregat parowych. Te wszystkie które tu stoją mają tylko po 5 dział á la Paixhans, ale mają ich po 15 sztuk z lawetami w dolnym składzie okrętowym.

Rozmaitości.

Sen osobliwszy.

Skon sławnego Lorda Littleton dla osobliwszych okoliczności mu towarzyszących tkwi dotąd jeszcze w pamięci współczesnych jego w Anglii. Jako lekkomyślny i rozpustny człowiek szydził ze wszystkich nawet i najświętszych rzeczy, tak dalece że go nic npamiętać nie mogło aby się poprawić i przykładniejsze wiezdź życie; wśród tych gorszących rozwiozłości Lord miał sen treści następującéj: w najpożądańszym stanie zdrowia udawszy się na spoczynek, właśnie gdy zasypiać zaczął, śni mu się, że przed niejakim czasem zmarła Pani Armfield, któréj obedwie córki, zawołanéj piękności uwiódł był, przed nim stanęła i zapowiedziała mu, iż szóstego dnia o pół nocy umrze. Sen ten sprawił tak wielkie wrażenie na Littletonie, że, go pokojowy na pół umarłego w łóżku rano zastał. Dopiero w kilka godzin późniéj Lord odzyskał zupełną przytomność umysłu i posłał po swoich przyjaciół, aby im opowiedzieć, co mu się przyśniło zeszłéj nocy. Wszyscy śmiali się z jego widzenia, wmawiając w niego, że to skutek ognistéj wyobraźni, w co on zdawał się nakoniec wierzyć i spraszał co dzień licznych gości dla rozerwania myśli. P. Piotr Andrews jeden z przyjaciół Lorda, spiesznie odjeżdżając w naglących interesach do Dartford, pożegnał Littletona spokojnego, tak iż wcale nie myślał o czasie, w którym Lord ma się rozstać z swiatem. W kilka dni potém gdy Andrews późno w wieczór położył się do łóżka, i czuwał jeszcze, firanki nagle się odsłoniły, a Littleton w ubiorze nocnym stanął przed nim. Z początku Andrews patrząc na niego nic nie mówił, lecz gdy po chwili zaczął wyrzucać przyjacielowi, dla czego sobie żarty stroi i wprzód nic napisze, iż przyjedzie do Dartfort, gdzie teraz dla niego nie masz ani łóżka przygotowanego, i właśnie odwrócił się ku ścianie, sięgając po dzwonek, aby przywołać pokojowego, Littleton znikł. Służący przyszedł. »Gdzież Lord? pyta jego Pan. Zagadniony upewnia, iż Lorda nie widział od czasu jak wyjechali z Pitt Plair, gdzie tenże mieszkał. «Głupcze!» rzecze Andrews wszakże w téj chwili stał przed moim łóżkiem «Panie, odrzekł służący to być nie może». Andrews wstał, ubrał się i przetrząsał wszędzie w domu i ogrodzie, ale Lorda nie znalazł. Pomimo to Andrews mniemał, że mu Lord figla wypłatał, dla tego że nie wierzy w nocne widma. Nazajutrz o 4 godzinie z południa przybył goniec z wiadomością o Littletona skonie jak następuje: »Rano w dzień śmierci między 10 a 11 godziną Lord Littleton zeszedł na dół dla śniadania w gronie wesołych przyjaciół, był jednak zamyślony i nie odpowiadał wcale pytającym o powodzenie; późniéj atoli zdawał się być wesołéj myśli, aż ku wieczorowi, gdzie go znowu przedpołudniowa melancholia opanowała. A że to była noc przepowiedzianéj śmierci, koledzy Lorda namówili jego marszałka, ażeby wszystkie zegary w domu poprzekręcał, co tenże z wszelką uskutecznił ostrożnością, a pokojowy Littletona kieszonkowy zégarek do nich tak zręcznie zastósował, że tego Pan jego wcale nie spostrzegł. Tym czasem liczne grono przyjaciół wciągło go w wesołe rozmowy, do których ochoczo należał i bardzo dowcipny był. O w ½ do 12 (właściwie była 11ta) Lord zaczął uskarżać się na znużenie, oświadczył, iż pójdzie spać i pożegnał towarzystwo, życząc wszystkim dobréj nocy. Przez cały dzień nikt nie wspomniał o złowieszczym śnie i każdy się cieszył z pozornéj Lorda spokojności umysłu. Po oddaleniu się Littletona goście wszczęli na nowo rozmowę o fatalném widmie i zajmowali się tym przedmiotem aż blizko do północy; w tém pokojowy blady jak trup wpada do sali i woła: «Milord kona!» Przyjaciele biegną do niego, ale nim do łóżka jego wszyscy zdążyli, oddał ducha. Littletona pokojowy opowiedział następne okoliczności ostatnim chwilom nieboszczyka towarzyszące: »Lord rozebrał się jak zwykle poglądając czasem na zegar. Skoro się położył, kazał firanki zasunąć. Według jego zegarka brakowało kilka minut jeszcze do dwónastéj; dla przekonania musiałem mu mój pokazać i widocznie sie uradował, widząc że się zgadzają, potém przyłożył je do ucha i okazał swoje zadowolenie z ich regularności. Prawie na naszych zégarkach kwadrans na pierwszą dochodził, gdy rzekł: »Widmo jak

widzę nie było prawdziwą przepowiednią.« Jak zaś istotnie północ nadeszła, on mniemał że już wpół do pierwszej było, powiedział: »Teraz już dłużéj nie czekam, idź i przynieś mi lekarstwo chcę je zażyć a potém spać. »Poszedłem więc do garderoby przyrządzić je, mięszam i już mam wracać. gdy nagle słyszę głębokie westchnienia biegnę i zastaje go w ostatniéj chwili skonania.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA
Od dnia 22 do dnia 23 Września.

Bednarski Tomasz ob., Chełchowski Tomasz, Jakubowska Romania ob., z Polski; — Brochocki Adam ob., Radzimińska Ewa ob, Radzimińska Franciszka ob., Lipowska baron, Metsch Emil baron, z Galicyi; — Usbner Karol, Bernhardt Brygida, Polki Leopold, Bally, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Jachowska Alojza ob., do Polski; Kałnski Bolesław ob., Makowski Franciszek, Prus Xawery, Sławiński Władysław, do Galicyi; — Gueldner Karol, Lipowski baron, do Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

Pisarz Trybunału
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na żądanie Franciszka Marsa włościana wsi Mogiła w Okr. W. M. Krakowa tamże zamieszkałego, sprzedany zostanie w drodze pertraktacyi spadkowéj dom w Mogile w Okr. W. M. Krakowa dystryktcie Mogilskim pod L. 137 położony z wszelkiemi pobudynkami do niego należącemi, do którego przywiązany jest grunt własnością klasztoru XX. Cystersów Mogilskich będący, z obowiązkiem opłacania czynszu ustanowionego i powinności do tego przywiązanych, realność ta do tegóż Franciszka Marsa i spadkobierców po Wincentym Marsie należąca jako spadkobierców po Bernardzie i Petronelli Marsach małżonkach, co do domu graniczy z domem Andrzeja Haydy, od wschodu, od południa z domem Jana Tyrki od zachodu z młynem spadkobierców Capałów grunta zaś graniczą od wschodu z gruntem Jana Walek od południa i zachodu z gruntem tegoż Jana Walka, od północy z gruntami wśi Luborzycy i Krzesławic.

Warunki zaś licytacyi téj realności wyrokiem Trybunału z dnia 12 Lipca r. b. ustanowione są następujące:

1) Cena szacunkowa domu w wsi Mogile z budynkami położonego do którego przywiązany jest grunt z obowiązkiem opłacania czynszu do klasztoru XX. Cystersów ustanowioną została w kwocie złp. 1290 gr. 24 która w braku chęć kupna mających na trzecim terminie licytacyi do 2/3 części zniżoną zostanie, i od tak zniżonéj ceny nowa licytacya na tymże terminie rozpoczętą zostanie.

2) Chęć licytowania mający złoży 1/10 część powyższego szacunku jako *vadium* od złożenia którego Franciszek Mars jest wolny.

3) Podatki zaległe z ostatniego roku w dni 14 zapłaconemi zostaną, inne zaś podatki zaległe na skutek wyroku dział stanowiącego wypłaconemi przez nowonabywcę zostaną, zapłaci równie daniny klasztorowi Mogilskiemu należeć się mogące także z roku ostatniego, zapłaci równie koszta popierania licytacyi za kwitem i na ręce adwokata sprzedaż popierającego, po zapłaceniu których wyrok dziedzictwa otrzyma.

4) Reszta wylicytowanego szacunku nabywca zapłaci z procentem 5/100 od dnia zalicytowania stósownie do wyroku działowego.

5) Chcący zaofiarować o 1/4 część wylicytowanego szacónku, winien będzie zachowując formy prawa, takową część złożyć w gotowiznie w biórze pisarza Trybunału.

6) Niedopełniający któregokolwiek z powyższych warunków, utraci *vadium*, jak równie powyższą część czwartą, na korzyść popierającego licytacyą i nowa licytacya na jego koszt i stratę, a nigdy na zysk rozpoczętą zostanie.

Sprzedaż ta odbywać się będzie na Audyencyi Trybunału W. M. Krakowa i J. O. w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 posiedzenia swe odbywającego, o godzinie 10 rano zaczynając, za popieraniem Adama Gołęberskieskiego adwokata sądowego.

Do któréj to licytacyi wyznaczają się trzy termina.

Pierwszy na dzień 22 Listopada) 1842 r.
Drugi na dzień 20 Grudnia)
Trzeci na dzień 24 Stycznia) 1843 r.

Wzywają się przeto na takową licytacyą wszyscy chęć kupna mający, tudzież wierzyciele prawa rzeczowe mający, aby się na pierwszym terminie licytacyi stawili, i prawa swe przy ustanowieniu adwokata pod prekluzyą złożyli.

Kraków dnia 20. Września 1842 r.

Librowski.